Ukraina: dalszy ciąg afery korupcyjnej na szczytach władzy

13.5.2026 - Marcin Jędrysiak | Ośrodek Studiów Wschodnich

11 maja Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy (NABU) postawiło byłemu szefowi Biura Prezydenta (BP) Ukrainy Andrijowi Jermakowi zarzut legalizacji środków uzyskanych z przestępstwa. Według służb 460 mln hrywien (ok. 45 mln zł) zostało przekazanych na budowę luksusowego kompleksu budynków „Dynastia" pod Kijowem. Dzień później Wyższy Sąd Antykorupcyjny Ukrainy rozpoczął posiedzenie w sprawie wniosku o areszt (z możliwością wpłacenia kaucji w wysokości 180 mln hrywien – ok. 17 mln zł) dla Jermaka.

28 kwietnia portal Ukraińska Prawda opublikował pierwsze transkrypcje nagrań rozmów dokonanych przez służby antykorupcyjne w ramach operacji „Midas" (zob. *Operacja „Midas": największa afera korupcyjna w otoczeniu Zełenskiego*). Wynika z nich, że biznesman Timur Mindicz (bliski partner biznesowy Wołodymyra Zełenskiego z okresu sprzed jego prezydentury) był organizatorem pozyskania środków na budowę wspomnianych rezydencji, których właścicielami – oprócz niego – są były wicepremier Ołeksij Czernyszow, a także osoby identyfikowane przez media jako Jermak i Zełenski. W innej nagranej rozmowie Mindicz wywierał naciski na ówczesnego ministra obrony Rustema Umierowa w celu udzielenia kontrolowanej przez siebie firmie Firepoint (odpowiedzialnej za produkcję kluczowego dla ukraińskiej armii uzbrojenia: dronów oraz rakiet średniego i dalekiego zasięgu) zamówień wojskowych.

Kolejne serie nagrań ukazały się 1 i 8 maja. Ich treść sugeruje, że partner biznesowy Mindicza Ołeksandr Cukerman i powiązany z Jermakiem przedsiębiorca Wasyl Weseływ omawiali sprawę obsadzenia swoimi ludźmi rady nadzorczej znacjonalizowanego w 2023 r. Sense Banku (zob. *Ukraina: nacjonalizacja Sense Banku*), zaś zastępca szefa Specjalnej Prokuratury Antykorupcyjnej (SAP) informował figurantów o przebiegu śledztwa, umożliwiając Cukermanowi i Mindiczowi ucieczkę z kraju zanim doręczono im zarzuty. 2 maja, w związku ze sprawą, Zełenski podpisał dekret o nałożeniu sankcji na byłego kierownika BP Andrija Bohdana za działania stwarzające rzekomo zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego (szczegółów nie ujawniono). Media interpretują tę decyzję jako odwet prezydenta za przekazanie im stenogramów.

Upublicznienie transkrypcji to ciąg dalszy Mindiczgate – największej afery korupcyjnej w otoczeniu Zełenskiego za jego prezydentury. Stonowana i deprecjonująca stenogramy reakcja władz wskazuje na chęć zbagatelizowania sprawy, co po postawieniu Jermakowi zarzutów stanie się niemożliwe.

Komentarz

- **Publikacja przecieków i wniosek o areszt dla Jermaka to mocne uderzenie nie tylko w wizerunek, lecz także w samego prezydenta Zełenskiego.** Stenogramy potwierdzają wiele podejrzeń związanych z przebiegiem Mindiczgate. Uwiarygodniają tezę, że z pieniędzy pochodzących z korupcji finansowano podczas pełnoskalowej wojny budowę rezydencji, z których jedna miała należeć do Zełenskiego. Podważa to próby dystansowania się prezydenta, które miały sugerować, iż nie był on świadomy procederu. Służby nie prowadzą jednak śledztwa w sprawie głowy państwa, ponieważ zabrania tego konstytucja – niewykluczone, że odpowiednie zarzuty zostaną mu postawione po odejściu ze stanowiska. Opublikowane rozmowy potwierdzają również podejrzenia dotyczące kontrolowania firmy Firepoint przez Mindicza oraz to, że liczne kontrakty dla tego przedsiębiorstwa na dostawy sprzętu wojskowego i dronów są efektem jego osobistych kontaktów z Umierowem. Wiążą też w jedno

kilka pojedynczych afer – związanych z Firepointem, Enerhoatomem czy nieznanym pochodzeniem środków przeznaczonych na budowę „Dynastii”.

- **Nałożenie sankcji na Bohdana świadczy o nerwowej reakcji obozu władzy, w tym samego Zełenskiego.** Nie tylko podjął on tę kontrowersyjną decyzję w odniesieniu do obywatela Ukrainy (choć nie jest to pierwszy tego typu przypadek, prawo zabrania zastosowania sankcji względem własnego obywatela), lecz także w żaden sposób nie wyjaśnił przyczyn tego posunięcia. Najprawdopodobniej BP uznało go za źródło przecieków i postanowiło odwieść innych potencjalnych sygnalistów z dawnego otoczenia prezydenta od podobnych zachowań. Sam Bohdan uważa, że jest to kara za krytykowanie rządzących. Sankcje na niego mogą być dla władz problemem wizerunkowym, dającym asumpt do oskarżeń o tendencje autorytarne i uciszanie przeciwników politycznych.
- **Brak reakcji najwyższych przedstawicieli władz na aferę korupcyjną świadczy o chęci zdeprecjonowania znaczenia sprawy i jej publicznego rozgłosu.** Potwierdzeniem tych zamiarów są komentarze zastępców szefa BP: Mychajła Podolaka, kwestionującego wiarygodność przecieków, oraz Dmytra Łytwyna, bagatelizującego aferę. Wydaje się, że na dłuższą metę taktyka ta będzie nieskuteczna – dziennikarze i deputowani, którzy uzyskali dostęp do materiałów, zapowiadają kolejne przecieki, które wkrótce mają ujrzeć światło dzienne.
- **Wręczenie Jermakowi zarzutów uniemożliwia odcięcie się Zełenskiego od afery.** Treść rozmów i komunikaty służb wskazują, że „Dynastię” budowano za pieniądze pochodzące z korupcji, a kuratorami przedsięwzięcia byli najbliżsi współpracownicy prezydenta. Jednocześnie zarzuty podważają dotychczasową narrację sprzyjających władzom mediów, że brak działań NABU wobec Jermaka świadczy o braku dowodów na jego udział w aferze. Czynności podjęte wobec niegdyś najbliższego współpracownika Zełenskiego doprowadzą do dalszego spadku reputacji prezydenta, obniżenia poziomu zaufania do niego w kraju oraz wzrostu frustracji społeczeństwa korupcją na szczytach władzy w czasie wojny.

https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2026-05-13/ukraina-dalszy-ciag-afery-korupcyjnej-na-szczytach-wladzy